



## DOWÓDCA ŚREMIEJSKIEGO PUŁKU

Dokończenie ze str. 1

dowisku wojskowym warunki zbliżone do domowych.

– Co można za pośrednictwem naszego pisma przekazać młodzieży, która w najbliższym czasie być może trafi do Waszej jednostki?

– Aktualnie w jednostce znaczna część żołnierzy to mieszkańcy regionu śremskiego.

Jestem przekonany, że pobyt w naszym pułku można uważać za niestracony. Myślę, że są też zadawoleni.

Wspomniane zmiany i te, które będziemy dalej wdrażać pozwolą na darzenie nas jeszcze większym zaufaniem.

Mój osobisty wkład w dowodzeniu jednostką, to przede wszystkim wykorzystanie kompetencji kadry zawodowej do rozwoju kwalifikacji i zdobywania wielu zawodów przydatnych w cywilu obecnym żołnierzom, a także wzbogacania ich osobowości.

Korzystając z życzliwości Waszego pisma pragnę tą drogą podziękować władzom miasta i gminy za dotychczasową współpracę, a społeczeństwu naszego regionu za życzliwość jaką nas darzy.

W imieniu całego stanu osobowego Pułku życzę wszystkim mieszkańcom dużo radości i samych słonecznych dni, a władzom trafnych decyzji gospodarczych i bogatej kiesi.

dziękuję za rozmowę  
KT.

# Geneza i tradycje JW w Śremie

6 Samodzielny Pułk Łączności Lotnictwa Wojska Polskiego powstał z przemowienia 6 pułku Łączności Lotniczej 6 Armii Lotniczej ZSRR na mocy decyzji Naczelnego Dowódcy WP rozkazem 091 z dnia 31.10.1944 r. z miejscem dyslokacji w Zamościu.

W czasie II wojny światowej pułk zabezpieczał łączność w operacji warszawskiej, pomorskiej i berlińskiej.

30.01.1945 r. pułk zostaje przeobozowany do Pruszkowa koło Warszawy. Natomiast 16.03.1947 r. jednostkę przemówiono nadając jej nazwę Badałion Łączności Dowództwa Lotnictwa.

W lipcu 1950 r. jednostkę przeniesiono do Modlina i Nowego Dworu Mazowieckiego.

8.10.1956 r. Rada Państwa nadała jednostce sztandar, a w dwa lata później jednostka zostaje przeobozowana do Śremu.

22 lata po zwycięstwie nad faszyzmem – rozkazem Ministra Obrony Narodowej z dnia 4.05. 1967 r. pułkowi zostaje przywrócona nazwa: 6 Pułk Łączności Lotnictwa Operacyjnego.

Pułk był wielokrotnie wyróżniany w rozkazie Dowódcy Wojsk Lotniczych. W latach 1974, 1975, 1980, 1981, 1988 pułk został wyróżniony przez Ministra Obrony Narodowej medalem „Za osiągnięcia w służbie wojskowej” a w latach 1976 i 1982 medalem „Za wybitne osiągnięcia w służbie wojskowej”. Natomiast w 1984 r. za całokształt osiągnięć Rada Państwa wyróżniła 6 Pomorski Pułk Łączności „Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski”.

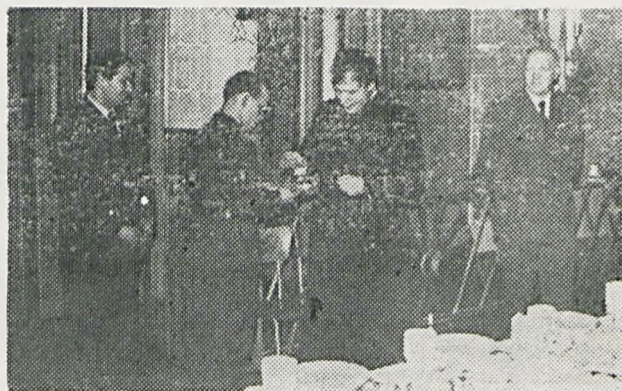
Z bogatą tradycją i dorobkiem Jednostki Wojskowej w Śremie każdy może zapoznać się zwiedzając Izbę Tradycji, mieszczącą się w koszarach.

K.T.

## A w służbie - Szczęść Boże...

Wieczór Wigilijny zawsze jest wielkim przeżyciem. A ten wśród żołnierzy zapowiadał się wyjątkowo. Po raz pierwszy zaproszono nań kapłanów śremskiej parafii rzymsko-katolickiej. W jednym z pododdziałów goszczono z tej okazji ks. Marka Smólskiego. Rozmawiam z uczestnikiem spotkania przy oplatku szer. Sławomirem Doruchem. „Jestem w wojsku stosunkowo krótko – osiem miesięcy. Wigilię z kolegami spędziłem w koszarach pierwszy raz. Przyznam, że spodziewałem się czegoś innego, tego co znalazłem z opowiadań starszych żołnierzy. Czyli tzw. „wieczoru wspomnień”. A tu – cudowna niespodzianka. W świetlicy odpowiednio udekorowanej na stołach, typowe dania wigilijne. Jest czerwony barszcz, kluski z makiem, ryba i oczywiście oplatek. Wchodzi ksiądz. Po powitaniu dzielimy się wspólnie oplatkiem i składamy świąteczne życzenia. Atmosfera prawie jak w rodzinnym domu. Pijemy kawę, są ciastka i wiele innych przysmaków. Szkoda, że ten dzień (a raczej wieczór) jest tylko raz w roku”.

Wojtek



## Bolesny katzenjammer

Nie ulega wątpliwości, że casus Stanisława Tymińskiego w ostatnich wyborach prezydenckich wywołał u wielu ludzi prawdziwy szok, który nie ominął także śremskich działaczy „SOLIDARNOSCI” zwłaszcza tych zbliżonych do kręgów Lecha Wałęsy. Dowodem tego jest nader posępny komentarz Andrzeja Pakulskiego opublikowany w nrze 3/90 „Gazety Śremskiej”. Sądzę, że zjawisku temu warto przyjrzeć się chłodno, z rozwagą i bez emocji, której uległ Andrzej Pakulski.

W pierwszej turze wyborów nie brałem udziału, bowiem wychodziłem z przekonania, że przy tak dziurawej konstytucji oraz takiej ordynacji wyborczej a także przy całkowitym odwróceniu kolejności tych aktów państwowych, mogę brać udział w wyborach nie prezydenta, a nocnego stróża do Belwederu. W drugiej turze wyborów wziąłem udział, aby nikomu nie znającemu, o nie do końca wyjaśnionej przeszłości „opyłanemu szuszwolowi” zagrozić drogę na urząd prezydencki. Nie mniej jednak otwartym pozostaje pytanie, skąd się wzięli owi „Tymińscy”, o których tak dramatycznie pyta Andrzej Pakulski gdzie należy poszukiwać zwolenników owego apostoła „cudów”?

Sądzę, że spora grupę zwolenników Tymińskiego znalazłbym wśród 1.200 bezrobotnych zarejestrowanych w Śremie. Sze-

roka struga środków przeznaczonych przez rząd T. Mazowieckiego na aktywizację zawodową tej grupy społecznej zmalała tu na dole, w gminie czy w rejonie do rozmiarów ledwie kąpiącej strużki, wystarczającej w zasadzie na marne zasiłki. Z drugiej strony władze lokalne nie mogą się poszczycić spektakularnymi osiągnięciami w zakresie tworzenia nowych miejsc pracy z braku środków, a kto wie, – czy również nie programu. Obie te przyczyny popchnęły część bezrobotnych w objęcia mitologii Tymińskiego. Abstrahując przy tym od nastrojów marazmu, niewiary i zniechęcenia jako zjawiska dominującego nie tylko w Śremie ale w całej Polsce gminnej.

Podtrzymując nadal moją opinię na temat fatalnej struktury polskiego rolnictwa uważam jednak, że rolnictwo, to nie wy-

twórnia napojów chłodzących, która jednego dnia produkuje wodę sodową a następnego po dostawie syropu lub soku owocowego może produkować oranżadę. Tę oczywistą prawdę za późno dostrzegli L. Balcerowicz i T. Mazowiecki, no i zapłacili za to utratą znacznej części elektoratu wiejskiego. Rolnictwo bez względu na strukturę i stopień rozdrobnienia gospodarstw potrzebuje stabilnych warunków gospodarowania oraz jasnej perspektywy co najmniej na dwa sezony wegetacyjne naprzód. A ponieważ Lech Wałęsa również tego rolnikom nie obiecywał, więc także zapłacił utratą głosów wiejskiego elektoratu.

Wspomniałem o zjawisku marazmu, niewiary i nastrojach zniechęcenia. Są one w prostej linii produktem biurokratycznego centralizmu bez względu na barwy flag wywieszanych przez taką czy inną orientację polityczną, bez względu na treść aktualnych politycznych szyldów. Ustrój totalitarny wykorzystał 9 kadencji sejmowych dla utrwalenia biurokratycznego centraliz-

Dokończenie na str. 3

Dokończenie ze str. 2

mu na drodze legislacyjnej. Obecny ustroj czyni to samo w daleko prostszy sposób, przyznając instytucji samorządów szerokie uprawnienia na papierze z jednej strony i reglamentując z drugiej strony środki przeznaczone na realizację tych uprawnień. Skutek natomiast pozostaje taki sam: rozczarowanie, zniechęcenie, apatia, niewiara i ucieczka w metafizykę, w której wielu słyszało już uszami duszy szelest zielonych banknotów z wizerunkami prezydentów Stanów Zjednoczonych, bowiem taką wizję roztaczał przed nimi Tymiński. Jeśli dodamy do tego skłonność poważnej części naszego społeczeństwa do irracjonalnej wiary w rozmaite mity, wówczas nie trudno będzie dostrzec następną grupę zwolenników Tymińskiego. Dlaczego tak się dzieje? Otóż dlatego, że wiara w mity i w cuda wymaga znacznie mniej wysiłku intelektualnego niż zrozumienie rzeczywistości oraz procesów, które tę rzeczywistość kreują. A więc lenistwo intelektualne? Obawiam się, że tak!

Obawiam się także, że sporą grupę elektoratu Tymińskiego tworzyli ci spośród kręków SOLIDARNOŚCI, którzy Lechowi Wałęsie nie mogli wybaczyć posunięć, które doprowadziły do rozbitcia tego Ruchu i chyba mieli rację, bowiem moim zda-

niem demokracja polska jest jeszcze zbyt krucha, by mogła wytrzymać takie wstrząsy, tym bardziej, że wielu z nich odczytało owe przepychanki personalne w toku kampanii wyborczej jako kiepsko zawołaną walkę o stolki a nie o programy, które były po obu stronach nijakie, niekonkretne i rozmydlone w gąszczu pianotwórczego werbalizmu.

Czyż zatem wobec wydarzeń, które starałem się tutaj pokrótce zanalizować – mamy wzorem Andrzeja Pakulskiego rozdzierać szaty i sypać popiół na głowę? Chyba byłoby to grubą przesadą. Jedyнным mitem bowiem, który legł w gruzach, a o którym tak złowroźnie i posępnie wieszczył Andrzej Pakulski, był mit SOLIDARNOŚCI. Mit ten miał tak długo rację bytu, jak długo istniał przeciwnik w formie zinstytucjonalizowanej. Skoro ten przeciwnik, a więc PZPR opuścił polityczną scenę, ustąpił tym samym przyczyny dla dalszego podtrzymywania tego mitu i dla mnie było to już jasne we wrześniu 1989 roku, chociaż wielu odsądzało mnie wówczas od czci i wiary, hołdując nadal temu mitowi. Potwierdza to raz jeszcze moja teza, że ciągle jeszcze wielu mitomanów snuje się po śremskich brukach. Cóż się zatem stało?

Ano, nic takiego – po prostu normalniejemy najwyżej w świecie! Legł co prawda w gruzach mit o monolocie SOLIDARNOŚCI, a jego miejsce zajmuje gra interesów poszczególnych grup społecznych a to

z kolei jest zjawiskiem tak starym jak demokracja.

Członkowie poszczególnych grup interesów będą po prostu zabiegać o respektowanie ich interesów różnymi metodami a jedną z nich jest – i tu Andrzej Pakulski ma rację – zwykła kartka wyborcza. Natomiast „czarnej próżni” wbrew Andrzejowi Pakulskiemu nie upatruję w elektoracie Tymińskiego lecz w braku w Polsce tzw. „klasy średniej”, zniszczonej w latach 40-tych przez totalitaryzm, a będącej w każdej normalnej demokracji znaczącym czynnikiem stabilizacji nastrojów społecznych. My, Wielkopolanie możemy uważać się także za regionalną grupę społeczną i winniśmy zadbać o nasze własne interesy, którym na pewno staną na przeszkodzie skutki warszawsko-gdańskich koterii, obozów, frakcji, sporów i kłótni w układzie władz centralnych, a w które niewątpliwie będzie obfitować bliższa i dalsza przyszłość. Naszym interesem więc powinno być wyciągnięcie dla siebie i dla Wielkopolki z tych kłótni i sporów maksymalnych korzyści, jako że „mądre cięle dwie matki ssie”. **UNIA WIELKOPOLAN może okazać się w tych dążeniach głównym instrumentem i najważniejszą dźwignią, która będzie w stanie odbudować wielkopolską klasę średnią.**

Kazimierz GINTER

## Ośrodek Adapcyjny

W ramach rozbudowy Oddziału Państwowego Domu Pomocy Społecznej w Śremie, przy ul. Farnej uruchomiony został we wrześniu 1990 r. Dzienny Ośrodek Adaptacyjny dla dzieci niepełnosprawnych.

Rozmawiam o placówce i oprowadza mnie po niej mgr ELŻBIETA NOWICKA – kierownik Ośrodka.

Ośrodek jest przystosowany na przyjęcie 30 osób. Obecnie przebywa 17. Głównym zadaniem DOA jest przystosowanie dzieci upośledzonych umysłowo w stopniu znacznym i umiarkowanym, do samodzielnego funkcjonowania w społeczeństwie. Polega to m.in. na „przerabianiu” specjalnego programu nauczania. Równolegle prowadzona jest opieka medyczno-pielęgniarska, rehabilitacja indywidualna i zbiorowa, są zajęcia z grami i zabawami. Ośrodek czynny jest od 6.15 do 16.15. Na miejscu jest stolówka, a rodzice pokrywają za pobyt dziecka w Ośrodku tylko koszty wyżywienia. W tej chwili przebywają tu dzieci w wieku od 6 lat, ale jest i osoba 38-letnia o poziomie umysłowym przedszkolaka. Pracownicy Ośrodka starają się te chore i upośledzone dzieci przygotować do zdobycia prostego zawodu, możliwości indywidualnej pracy.

– Czym z wyposażenia dysponuje ośrodek?

Mamy do dyspozycji 4 sale zajęciowe. W nich regały na pomoce naukowe i zabawki, są specjalne stoły i krzesła. Korzystamy z sali rehabilitacyjnej i przyrządów znajdujących się w Oddziale dla Dorosłych. Dysponujemy też pomieszczeniem do indywidualnego odпочynku. Mamy telewizor, radio-magnetofon, projektor filmowy na lądki i bajki. W sumie jest to to wyposażenie, jak na razie skromne.

– Z jakimi obserwacjami może się Pani podzielić odnośnie pracy z tak dotkniętymi przez los i chorobę małymi ludźmi. Czy dostrzec można po 3–4 miesiącach oznaki poprawy ich stanu psychiczno-fizycznego.

Tak, obserwujemy w ich zachowaniu wyraźne różnice na lepsze. Powolne przystosowanie się do środowiska, w którym przebywają. Personalnie opiekunów-wychowawców traktowany jest obecnie przez niepełnosprawne dzieci, jako ludzi bliscy im. A na początku tak nie było. Trzeba pamiętać, że krótki czas funkcjonowania Ośrodka nie pozwala jeszcze na wysuwanie szczegółowych wniosków na te tematy. Myślę, że rodzinom tych dzieci, które są pod naszą opieką jest teraz łatwiej.

– Kto opiekuje się dziećmi?

„Są 4 nauczycielki (specjalistki ze Szkoły Podstawowej nr 3), 2 pielęgniarki (licząc ze mną i tę trudną funkcję pełnię), 1 pracownik socjalny, który utrzymuje kontakt z rodzicami oraz 2 salowe. W niepełnym wymiarze godzin pracują: lekarz ogólny, psychiatra, dziecięcy, psycholog, rehabilitant. Podkreślić pragnę, że cały personel Ośrodka jest pełen zapału i poświęcenia. Oddaje się z całym sercem opiece niepełnosprawnym i upośledzonym dzieciom. Wszyscy jesteśmy zdania, że zadania naszego Ośrodka są trudne, ale wierzymy że naszą pracą przynosić będziemy najkorzystniejsze dla dzieci efekty.

– Wiem, że chce pani zwrócić się do śremskiego społeczeństwa z prośbą. Proszę ją zatem przedstawić.

„Zwracam się z serdecznym apelem o pomoc dla Ośrodka. Szczególnie zależy nam na pozyskaniu audio-wizualnego, urządzeń do rehabilitacji, względnie funduszy na ich zakup. Może znajdzie się stały patron dla placówki? Wszelka pomoc pozwoli nam na większą skuteczność działania dla dobra dzieci.”

Rozmawiał i notował  
Gabriel Jasiński

## Żyją z nami dzieci specjalnej troski

Od 17 lat mieści się w Śremie szkoła podstawowa dla dzieci specjalnej troski. Do szkoły uczęszczają dzieci ze Śremu i okolicy. Warunki pracy są trudne ze względu na małą ilość izb do zajęć lekcyjnych i rewalidacyjnych oraz finansowych.

Głównym celem pracy szkoły jest przygotowanie dzieci do samodzielnego życia w społeczeństwie mimo ich braków w rozwoju intelektualnym lub fizycznym. Program szkoły jest do tego celu dostosowany. Jest bardzo poszerzony w zakresie pracy techniki. Dzieci powinny zdobyć pod-

stawowe umiejętności w zakresie gotowania, szycia, prac dzierganych, prac w drewnie. Do tego typu prac potrzebne są odpowiednie narzędzia i materiały. W pracowni dla dziewcząt powinny znaleźć się nowoczesny sprzęt gospodarstwa domowego, maszyny do szycia. W pracowni chłopców powinny być narzędzia do obróbki drewna. Ktoś pomyśli – to co, do tej pory tego wszystkiego nie ma? O, nie, jest trochę sprzętu, ale zniszczony, zużyty. Brakuje maszyn do szycia. Podobnie jest z narzędziami w pracowni chłopców. Co dziennie przez kilka godzin narzędzia są

eksploatowane przez uczniów. Odczuwamy brak sprzętów audiowizualnych. Oddzielny problem stanowi zdobycie materiału do pracy – resztki tkanin, odpadki drewniane.

Ufamy, że wśród naszego społeczeństwa są ludzie, którzy mogliby zapobiegać naszym problemom, systematycznie zaopatrywać pracownię w materiał. Nasza ufność bierze się z tego, że już znaleźli się fundatorzy, dobroczyńcy dla dzieci z naszej szkoły, którzy finansowo wspomogli

## ŻYJĄ Z NAMI DZIECI SPECJALNEJ TROSKI

Dokończenie ze str. 3

budżet i dziś chcemy im za to podziękować w imieniu dzieci.

Dziękujemy zakładom Śremu: „Sport-Bud” Spółka z o.o., Spółdzielni

Pracy Usług Wielobranżowych, Komendantowi Straży Przemysłowej Odlewni Żeliwa, Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Samorządnemu Niezależnemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Odlewni Żeliwa.

Dziękujemy Kombinatowi PGR Mańniczki, Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w

Poznaniu, Samorządnemu Związkowi Zawodowemu Pracowników Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych,

a także: p.p. Małgorzacie i Krystynie Skubiszak za upominki gwiazdkowe.

Rada Pedagogiczna

## Powstańcom w hołdzie

Minęła 72 rocznica Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r. Rocznicowe obchody miały miejsce w Śremie 27 grudnia 1990 r.

W godzinach rannych w kościele pofranciszkańskim miała miejsce msza św., a następnie przy pomniku „DOBOSZA” w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich oddano hołd walczącym o wyzwolenie Wielkopolski powstańcom. O historycznym znaczeniu ich niepodległościowego zrywu mówił Jerzy Grzech – prezes Zarządu Koła MG Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Pod cokolem pomnika złożono kwiaty od burmistrza miasta, żołnierzy WP, kombatantów i młodzieży Szkoły w Pyszczej.

Następnie uczestnicy obchodów udali się na zaproszenie dyrektora KPGR J. Baiera do Manieczek. Tam poczęstowani zostali obiadem i mieli okazję zapoznać się z historią i dorobkiem przedsiębiorstwa. Zwiedzili Muzeum J. Wybickiego, przekazując do jego zbiorów pamiątki nawiązujące do Powstania Wielkopolskiego.

Przed świętami Bożego Narodzenia, powstańcy (a jest ich w śremskim Kole Kombatantów już tylko ośmiu) otrzymali paczki gwiazdkowe ufundowane przez Zespół Opieki Społecznej w Śremie.

St. Falecki

## ZGINĘLI W KATYNIU (lista kórnicka III)

ZBIGNIEW TŁOK; ppor rez. WP.

Ur. się 3 IX 1906 r. w Opalenicy. Był synem lekarza Andrzeja i Jadwigi z Rydlewskich. W 1907 r. wraz z rodzicami zamieszkał w Kórniku pow. Śrem, gdzie chodził do szkoły powszechnej. W 1917 r. rozpoczął naukę w gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu. Od 1922 r. uczęszczał do gimnazjum Iłkasyńskiego o.o. Jezuitów w Chyrowie, gdzie w 1926 r. zdał maturę. W czerwcu 1927 r. otrzymał przydział do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, którą ukończył z wynikiem dobrym w stopniu

plutonowego podchorążego. Nominację na ppor. rezerwy otrzymał w styczniu 1931 r. Po odbyciu służby wojskowej wrócił do rodzinnego domu w Kórniku.

W 1928 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Dyplom mgr praw otrzymał w 1933 r. Pierwsze praktyki sędziowskie odbył w Sądzie Grodzkim w Śremie i w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu. Po pomyślnym złożeniu egzaminu 14. X 1937 r. rozpoczął pracę w charakterze asesora sądowego w Sądzie Grodzkim w Śremie. Od 1938 r. pracował w Sądzie w Pleszewie.

Był żonaty z Hanną z d. Maćkowiak i miał córkę Aniełę.

W sierpniu 1939 r. został zmobilizowany do 27 PAL we Włodzimierzu Wołyńskim.

Dostał się do niewoli radzieckiej i przebywał w obozie pod Wiaźnikomir Talibry, następnie wraz z innymi przetransportowany do bozu jeńców w Kozielsku. Został zamordowany w lesie katyńskim. Podczas ekshumacji znaleziono jego ciało w mundurze, stałą kartę jazdy, wizytówkę, medalik oraz stały bilet na Poznańskie Linie Autobusowe. Eksunowany z dołu śmierci został prawdopodobnie pochowany w bratniej mogile czwartej. W Kórniku na mogile jego ojca rodzina umieściła tabliczkę marmurową z napisem: KU PAMIĘCI śp. ZBIGNIEW TŁOK 1906–1940 – KATYŃ. Cześć jego pamięci.

(„Kórniczanin” nr 11/31/1990, s. 5)

W 50-tą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę ukazała się książka Czesława Łuczaka „Dzień po dniu w okupowanym Poznaniu”. W kronikarskim suchym stylu, bez emocji i komentarzy pokazuje autor codzienne życie w okresie całej okupacji. Już wcześniej, bo 3 października 1939 r. odwiedzili się Polacy jako los ich czeka, kiedy przebywający przejazdem w Poznaniu Hans Frank, późniejszy generalny gubernator powiedział: „Polska powinna być traktowana jako kolonia, a Polacy będą niewolnikami wielkoniemieckiej Rzeczy”. Nie były to puste słowa, w tym samym dniu utworzono na terenie Fortu VII dodatkowe więzienie i osadzono tam pierwszych więźniów. Również tego dnia zastosowano areszt domowy wobec ks. biskupa Walentego Dymka.

Z każdej kartki tej książki wieje grozą, czuć jakby zapach krwi niewinnych ofiar. Co dzień ta kronika zagłady odnotowuje fakty mówiące o szalejącym terrorze okupanta. Wśród wielu nazwisk ofiar spotkałem sporo pochodzących ze Śremu lub powiatu. Niektóre nie były dotychczas znane szerszemu ogółowi. Wymieniam je tutaj dla zachowania w pamięci naszej społeczności.

Nazajutrz po osadzeniu w areszcie ks. biskupa Dymka gestapo aresztowało pośród pracowników kurii również wikariusza katedralnego i notariusza kurii księdza Mariana Magnuszewskiego pochodzącego ze Śremu. Jako jeden z nielicznych przeżył obóz koncentracyjny w Dachau. Następne nazwiska to już tylko ofiary śmiertelne.

18 X 39 zginął w Forcie VII Stanisław Antkowiak ze Śremu. – 28 II 40 Sąd specjalny skazał na karę śmierci Mariana Błaszyka z Małowa. 12 IX 41 Zgilotynowano Stanisława Kaźmierczaka z Kunowa. – 18 I 42 W wyniku odniesionych ran podczas przeprowadzanego śledztwa zmarł Jan Wojkiewicz z Radzewa w Forcie VII. – 4 I 42 Zgilotynowano Stefana Jarmuszewskiego z Manieczek. – 2 IX 42 W więzieniu przy ul. Młyńskiej zmarł na gruźlicę płuc Antoni Jaworowicz ze Śremu. – 4 IX 42 Ścięto 6 osób, w tym Antoniego Snuszkę ze Śremu. – 1 IV 43 W następstwie torturowania w śledztwie zmarł Stanisław Jarmuszczak z Mosiny. – 3 IV 43 W więzieniu zmarł w następstwie torturowania mistrz piekarski z Mosiny Stanisław Kaczmarek. – 10 IV 43 W więzieniu zmarł w wyniku odnie-

sionych podczas śledztwa ran Bernard Kurkiewicz z Mosiny. – 11 IV 43 W Forcie VII zginął Stanisław Jankowski z Mosiny. – 24 IV 43 W Forcie VII stracono Wojciecha Bacherta z Mosiny, a w wyniku torturowania w śledztwie zmarł Wawrzyniec Hemmerling z Mosiny. – 29 VI 43 W Forcie VII zginął Stanisław Musiał z Chrzęstowa. – 7 VII 43 W Forcie VII zmarł Józef Dolczewski, stolarz z Mosiny. – 18 VIII 43 W nocy z 17 na 18 VIII wywieziono z Fortu VII w niewiadomym kierunku 11 kobiet i 64 mężczyzn aresztowanych w Mosinie pod zarzutem dokonywania otruc ludzi i zwierząt. Prawdopodobnie zostali rozstrzelani. – 20 VIII 43 Wywieziono z Fortu VII w nieznanym kierunku kolejnych 60 więźniów pochodzących z Mosiny. – 7 X 43 W Forcie VII stracono Benedykta Maciejewskiego z Mosiny. – 27 X 43 W Forcie VII zmarł Józef Muszyński z Mosiny. – 17 XI 43 Stracono Józefa Modrzejewskiego z Mosiny. – 22 XII 43 Powieszono Teresę Dudek ze Śremu. – 15 II 44 wykonano wyrok śmierci na Leonie Niemirze ze Skrzynek. – 24 IV 44 W obozie w Żabikowie zmarł Jan Jackowski z pow. śremskiego – 30 VII 44 W wyniku ran odniesionych podczas torturowania w śledztwie zmarł Maciej Kurpisz z Mosiny. – 22 IX 44 W więzieniu przy ul. Młyńskiej powieszono Walentynę Kowalską z Dolska. – 21 X 44 w obozie w Żabikowie zginął Stanisław Knutz z Mosiny.

Prawdziwą grozą budzi rzadko spotykana ilość ofiar z jednej, malej przecież miejscowości, jaką wówczas była Mosina, chociaż niektóre pochodzą z pobliskich wiosek, jak mój kuzyn Kazimierz Kaźmierczak z Rogalina. Śmierć prawie 200 osób spowodowało wykrycie tajnej, chyba zbyt powszechnej organizacji, w jakiej łatwiej o zdradę czy prowokatora.

Omawiana książka wymienia wyłącznie nazwiska ofiar, które poniosły śmierć w Poznaniu, a przecież wiadomo, że jeszcze wielu śremsian – poza egzekucjami na Rynku i w Starej Strzelnicy – zginęło w obozach koncentracyjnych, podczas pracy przymusowej w Rzeszy Niemieckiej oraz wysiedlonych do Generalnej Guberni – m.in. Stanisław Chudoba.

Marceli Szczęśny

# Bezkarne chuligaństwo??

Tradycyjnie od wieków już, pożegnanie Starego i powitanie Nowego Roku, obchodzi się uroczysto: strzelającym szampanem, fajerkami na wiwat i robieniem sobie wzajemnie różnego rodzaju sympatycznych kawałów i niespodzianek.

To jednak co działo się w ostatnią noc Sylwestrową na Os. Jeziorany, przeszło wszelkie oczekiwania i z kulturalną uciechą nic nie miało wspólnego. Abstrahując już od kanonady strzałów i wybuchów petard pod oknami domów, podpalaniu zawartości koszy na śmiecie, grupy wyrostków wyzywały się na masowym tłuczeniu szyb

w drzwiach, na klatkach schodowych, oknach piwnicznych. Wulgarnie okrzyki zagrzewały do dzieła niszczenia. To już nie jest ani obyczaj, ani tradycja – a totalne chuligaństwo, wandalizm!! I nie robiła tego jedna czy dwie osoby, a całe zorganizowane grupy.

Czytelnicy „GŁOSU” i mieszkańcy Os. Jeziorany domagają się raportu Policji w Śremie na temat tych wybryków. Kto i dlaczego „wojował” w taki sposób na osiedlu. Interesująca będzie lista wymiernych strat, które poniosła Spółdzielnia Mieszkaniowa i jej lokatorzy.

Oczekujemy konkretnych wyjaśnień od obu instytucji, które podamy do publicznej wiadomości.

St. F.



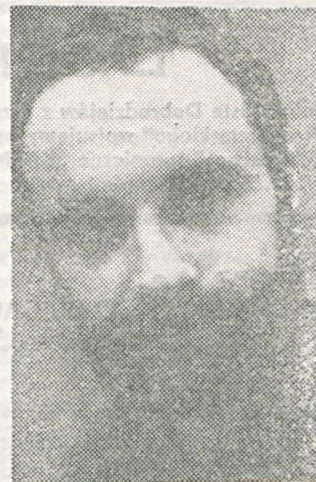
„PORTRETY – Macieja Kuszeli

Wystawa w FOTO-GALERII Klubu Relax

„Fotografia często jest dla Macieja Kuszeli pretekstem do wejścia do czyjegoś domu,

do poznania interesującego go człowieka, do zobaczenia jak i w jakim otoczeniu żyje. Zdjęcia starannie aranżuje chociaż wszystkie są upozowane, sprawiają wrażenie bardzo naturalnych i mimo subiektywnego odbioru fizyczności i psychiki portretowych – a może właśnie dlatego wydają się w trafny sposób rejestrować ich osobowość. Najczęściej skupia się na twarzy portretowanego... Jeśli jednak wyczuwa, iż jego osobowość przejawia się również w gestach rąk, ujmuje go szerzej. Do najciekawszych moim zdaniem portretów Kuszeli należą te, które oprócz wizji dających wyobrażenie o portretowanej osobie, budzą zarazem skajzarzenia z jej twórczością”.

(A. Haegenbarth, NURT nr 2/1988)



MACIEJ KUSZELA

Fot. E Knasiak

## Rok 1990 w księgach USC w Śremie

W 1990 r. w USC w Śremie związek małżeński zawarły 253 pary Średnia wieku wynosiła 18–23 lata.

Zarejestrowano 1424 dzieci.

29 par rozwiódło się (Są to pary, które związek małżeński zawarły uprzednio właśnie w USC w Śremie).

Zgłoszono 576 zgonów (w tym 20 niemowląt).

Najczęściej nadawano imiona: Marta, Anna, Joanna, Natalia, Sebastian, Marcin, Bartosz, Tomasz. Zdarzały się też rzadko spotykane imiona: Włodzisława, Roksana, Sandra, Marika, Aulurika i Alan.

W księgach parafialnych odnotowano:

**Parafia Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej:**

Chrzty – 122

Śluby – 80

Zgony – 100

Parafię zamieszkuje

6 388 parafian

**Parafia Św. Ducha:**

Chrzty – 132

Śluby – 20

Zgony – 101

Parafię zamieszkuje

7 000 parafian

**Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa:**

Chrzty – 224

Śluby – 89

Zgony – 101

Parafię zamieszkuje ok. 15 000 parafian.

przygotowała: Barbara Jahns

Uzupełnienie do art. „Kartki z życia powstańca” zamieszczonego w Nr 10/90.

„Po powrocie do Śremu Cz. Klaczyński podejmuje pracę przerwana działaniami wojennymi. Do końca 1951 r. pracuje w Urzędzie Miejskim jako referent wojskowy i mieszkaniowy”.

– rozboje: stwierdzono – 7 (w 1989 r. – 5); wykryto 4.

Razem w tej kategorii przestępstw stwierdzono – 778, wykryto 424 (tj. 54% wykrywalności). W r. 1989 – 507 stwierdzonych przestępstw.

### II. Zagarnięcie mienia społecznego

– stwierdzono – 88 przestępstw, wykryto – 51 (tj. 58%). W 1989 r. stwierdzono w tej grupie 83 przestępstwa.

### III. Przestępstwa drogowe

– stwierdzono: 66 przestępstw, wykry-

to 62 (tj. 93,9%). W roku 1989 45 przestępstw.

– wypadki z ofiarami w ludziach – 95; ofiar wypadków – 128. Zabitych – 14 osób.

Łącznie na terenie działania Rejonowej Komendy Policji w Śremie (tj. miastach i gminach: Śrem, Dolsk, Książ Wlkp., Brodnica, Czempin, Mosina) w 1990 roku stwierdzono: 958 przestępstw, z tego wykryto: 560. Wskaźnik wykrywalności stanowi 58%.

W roku 1989: stwierdzono – 650 przestępstw, wykryto 444 (tj. 68%).

W 1990 r. wśród ogółu wykrytych sprawców przestępstw zanotowano 103 osoby nieletnie, które łącznie popełniły 165 czynów przestępczych.

KOMISARZ

## PODSUMOWANIE ROKU 1990

### I. Przestępstwa kryminalne

- kradzieże mienia prywatnego: stwierdzono – 220 (w 1989 r. – 105); wykryto – 124
- kradzieże z włamaniem do obiektu społecznego: stwierdzono – 97 (w 1989 r. – 56); wykryto – 36
- kradzieże z włamaniem do obiektu prywatnego: stwierdzono – 284 (w 1989 r. – 129); wykryto 125.



# Patroni naszych ulic

Chłapowski Dezydery ur. 23.V.1788 r. w Turwi lub Śmiglu, zm. w Turwi 27.III.1879 r. Generał, działacz gospodarczy i kulturalny; uczestnik kampanii napoleońskich; 1818/19 w Anglii – pogłębiał wiedzę praktyczną z dziedziny agronomii i leśnictwa; po powrocie pionier postępu gospodarczego; od 1827 członek, a następnie wicemarszałek sejmiku prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego; w powstaniu listopadowym 1830–31 walczył m.in. pod Grochowem, a następnie na Litwie; w czerwcu 1831 mianowany dowódcą wojsk litewskich; po klęsce przeszedł wraz z korpusem Gielguda granicę pruską; więziony przez władze pruskie; po uwolnieniu współpracował z K. Marcinkowskim, wcielając w życie hasła „pracy organicznej”; napisał podręcznik „O rolnictwie” oraz „Pamiętniki”.

Działyński Tytus ur. 24.XII.1796 r., zm 12.IV.1861 w Poznaniu. Założyciel Biblioteki Kórnickiej, wydawca źródeł historycznych, mecenas sztuki; uczestnik powstań 1830/31 i 1848. Skazany zaocznie przez Rosjan na karę śmierci, a dobra kórnickie obłożone sekwestrem przez władze pruskie. Poseł do sejmiku pruskiego 1858-61; jeden z założycieli Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i jego prezes od 1858; wydawca źródeł historycznych „Statut litewski”, „Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. Księstwa Litewskiego”, „Acta Tomiciana”.

Ks. Rządki Antoni ur. 4.I.1898 r. w Mirkowie pow. Kępno. Od września 1935 r. objął funkcję prefekta w Państwowym Gimnazjum im. J. Wybickiego w Śremie. Kierował też Konwiktem Arcybiskupim do września 1939 r. Pełnił funkcję kapelana Harcerskiego Hufca Męskiego w Śremie. Zginął w masowej egzekucji rozstrzelany na Rynku w Śremie 20 października 1939 r.

apracował Jerzy Tomyślak

## Dobrodzieje nasi kochani !

Na chlubną listę Dobrodziejów z przyjemnością i podziękowaniami od „Głosu Śremskiego” wpisujemy wpłaty od:  
Przedsiębiorstwo Zagraniczne „KARMA BELA” – 500 tys. zł.  
Spółka „BAZAR” – Śrem – 1 mln zł.

Kombinat Budownictwa Ogólnego Psarskie – 1 mln zł.  
Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Śrem – 1,5 mln zł.  
Radni: Marek Basaj i Jacek Sarnowski – przekazali diety należne za pracę w Radzie Miejskiej.

### SPACERKIEM PO ULICACH

W ciągu ostatniego roku pojawiło się w naszym mieście wiele samochodów z wypisanymi (i malowanymi) reklamami w języku niemieckim. Jak to się mówi „szpanerstwo”. Ale czy wydział komunikacji w Śremie za taką reklamę pobiera jakieś opłaty? Jeżeli nie, to warto zasugerować, aby zwracał uwagę przy rejestracji pojazdów na likwidację napisów. Z M. Reja przypomnijmy: „Iż Polacy nie gęsi i swój język mają”. Chyba, że czuć się mamy, jak w Berlinie, czyli JUŻ w Europie!

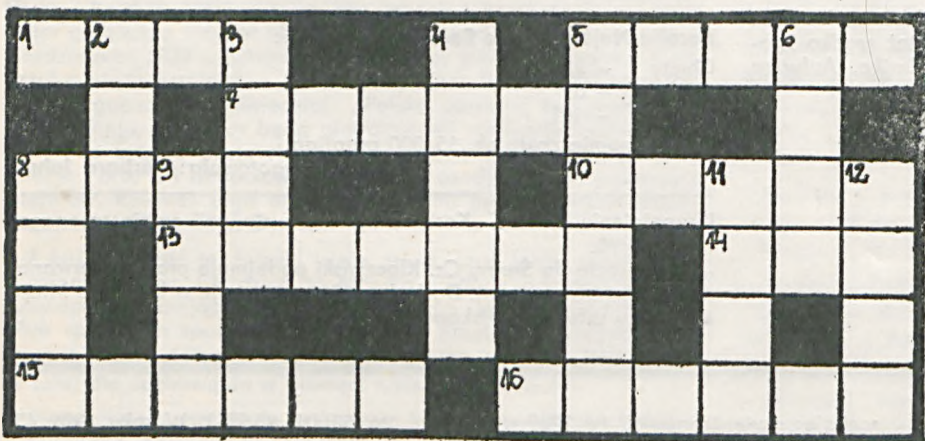
Zimna tylko w kalendarzu, a mimo to terminowo „fleczy” w asfalcie na ulicach miasta powypadały. Ogłaszamy konkursik: na której z ulic jest najwięcej dziur? Kilińskiego, Mickiewicza, Staszica? Rachmistrze do roboty – drogowcy do dzieła!

Stado łabędzi zadomowiło się, jak zawsze o tej porze przy moście na Warcie. Miłośnicy tych pięknych ptaków dokarmiają je systematycznie różnymi przysmakami. Nie tak dawno, gospodarke komunalną stać było na ułożenie przy brzegu paru snopków słomy. Łabędzi Związek Zawodowy będzie wdzięczny za taką socjalną pomoc. I obecnie.

U zbiegu ul. ul. Kolejowej i Kilińskiego, na placu po wyburzonych domach funkcjonuje „dziki” parking. Miejsce dogodne dla automobilistów i traktorzystów. Wjeżdżając na plac niszczą chodniki, a na jezdnię wwożą błoto. Interpelujemy radnych z tego obwodu – spowodujcie natychmiastowy zakaz funkcjonowania „parkingu”.

Na ulicy Ks. S. Wyszyńskiego „zapuścił korzenie” wiosną ubr. kiosk „RUCH”. Do tej pory stoi pusty, a ludzie z okolicy maszerują po gazety daleko. Kiosku – „otwórz się!”.

LUSTRATOR



### KRZYŻÓWKA NR 3

**Poziomo:** 1. Teraz obywatel Iranu, 5. Zbiór map, 7. Myśliwy polujący na zwierzynę, futerkową w Ameryce Północnej, 8. Ojciec, 10. Poeta angielski, laureat Nobla, 13. Białe włosy, biała skóra, źrenice czerwone, 14. Płynie po rzece przeważnie w marcu, 1. Cienki określonego formatu płat, 16. Jedzenie.

**Pionowo:** 2. Pierwsza kobieta, 3. Stop żelaza z węglem (2%), 5. Bardzo przykra kara, 6. Grecki bożek miłości, 8. Oficjalny strój profesora, sędziego, 9. Uwodniony krzemian magnezu, 12. Zapora wodna.

(Włodzimierz Suchodolski)

Rozwiązania krzyżówki nasyłać prosimy do 5 II 1991 r.

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie Krzyżówki Nr 2 otrzymuje: Michał Tomczak, zam. Śrem, ul. Chłapowskiego 21/2. Zapraszamy do Redakcji po odbiór nagrody. Gratulujemy!

### GALERIA EX LIBRISU



Ex Libris Franciszka Koniecznego wykonany wg. własnego projektu w 1950 r. techniką linorytu.

## KĄCIK PANI MAŁGOSI

Nie tak dawno zawiła w naszych domach Nowy Rok. Zastanawiamy się, co przyniesie. Czytelnikom „Głosu Śremskiego” podarował tę oto nową rubrykę, poświęconą przede wszystkim płci pięknej. Począwszy od dzisiaj, w każdym numerze miesięcznika wydrukowany będzie kącik, w którym znajdują Panie m.in. niesamowite, ale sprawdzone i skuteczne porady, ciekawostki, oraz słodkie i nie tylko, smakoliki i pyszności.

Oto pierwsze z nich:

### Przez żołądek do serca

#### RYBA W SOSIE CHRZANOWYM

składniki: 1 kg ryby, 0,5 włoszczyzny, pół szklanki majonezu, pół szklanki kwaśnej śmietany, 1–2 łyżek chrzanu, jedno jajko na twardo, sól, cukier, kwasek cytrynowy.

Do garnka wkładamy rybę pokrojoną w kawałki oraz poszatkowaną włoszczyznę. To zalewamy niewielką ilością wody i solimy do smaku. Gotujemy na bardzo wolnym ogniu, do miękkości ryb i warzyw. Czekamy aż wywar ostygnie, odcędzamy i usuwamy ości. Tak przygotowane ryby układamy na półmisku, a na to warzywa. Następnie mieszamy majonez ze śmietaną i chrzanem, solą, cukrem, kwasem. Całość polewamy przygotowanym sosem i dekorujemy jajkiem. SMACZNEGO.

## od redakcji do redakcji

„Kupiłem Głos Śremski” nr 9. Miałem nadzieję, że będzie to miesięcznik ciekawy, pełen krótkich porównawczych artykułów, zmuszających czytelników do refleksji, zastanowienia czy polemiki.

Częściowo tak się stało.

Po pierwsze – gazeta musi być wiarygodna; i tak – przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury nie jest radny Kosierb. Zapomniano o Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej.

Po drugie – artykuły powinny być krótsze.

Po trzecie – redakcja powinna unikać artykułów pachnących propagandą sukcesu (art. 30 lat PGR Manieczki). Jest to typowa informacja z lat 70-tych. Czy rzeczywiście temat Manieczek to tylko ochy? i achy? W art. o chórze „Moniuszko” można było dopisać gdzie koncertuje, a może są to występy cykliczne? Jakoś nie wierzę, że chór ten koncertuje tylko z okazji „Jubileuszów”. Chór „Moniuszko” ma też trudności; szkoda że o tym nie napisano. Obszerny felieton „Powrót do szkoły” nie bardzo wiem co p. Jagielski chciał napisać. Czy popłakać trochę nad losem nauczycieli? Faktem jest, że i wśród nauczycieli są różni ludzie, ale nie mam złudzeń że ci gorsi występują w ilościach śladowych, a już na pewno nie może być tego zaprzeczeniem ilość rozdawanych medali i odznaczeń”.

M. M.

(Adres i nazwisko autora korespondencji – redakcji niestety nieznanymi. Mimo to wyjątkowo drukujemy).

„Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 2 w Śremie zwraca się z uprzejmą prośbą – do wszystkich byłych nauczycieli i uczniów szkoły, którzy mogą dostarczyć wszelkich informacji o działalności szkoły (zdjęcia, wspomnienia, pamiątki itp.). Niedługo przypada 75-lecie powstania szkoły i materiały te będą bardzo przydatne do opracowania jubileuszowego. Chętnych prosimy o

Propozycje – luty 1991 r.

- Ćwiczenia wyszczuplające: aerobick, callanetics
- Ćwiczenia relaksujące
- Joga dla ciebie
- Zajęcia rytmiki dla dzieci
- Indywidualna nauka tańca
- Wakacyjny tenis (poniedziałki i środy)
- Niedzielne projekcje video-filmów
- Codzienne wypożyczenie ciekawych książek.

Zapraszamy.

### Rady, porady

Stary i twardy lakier do paznokci może okazać się jeszcze użyteczny. Wystarczy tylko włożyć buteleczkę do foliowego woreczka i zamknąć go do góry gumką. Następnie wkładamy woreczek do garnuszka z wrzątkiem i gotujemy przez 10 minut. Po wyjęciu lakier nadaje się znowu do użytku.

### Babskie gadanie

Demoniczna Alexis z „Dynastii” czyli Joan Collins urodziła się 23.05.1933 r. pod znakiem Bliźniąt. Czterokrotnie wychodziła za mąż i tyleż razy się rozwodziła. Stała się i jest tematem plotek, bohaterką skandali, głośnych romansów a także gościem sądów, gdzie procesuje się ze swoimi byłymi mężami o majątek. Z najbardziej znanych jej partnerów wymienia się Warrena Beatty (brat Shirley Mc Laine) oraz jej ostatniego męża, młodszego o wiele lat Petera Holma.

Ma troje dzieci: 21-letnią Tarę, 21-letniego Aleksandra i 13-letnią Katy. Jak twierdzi, czuje się bardziej ich starszą siostrą niż matką. Jean potrafi być czarująca, zabawna, słodka, kochana – ale też okropna. Posiada energię i witalność dwudziestolatki. Regularnie raz w miesiącu odwiedza swego psychoanalityka, ściśle przestrzega rad dietetyka, masażysty, kosmetyczki. W wolnych chwilach chętnie przebywa na torze wyścigowym, jest bowiem wielką miłośniczką sportu.

kontakt osobisty (ul. Szkolna nr 4) lub telefoniczny – 48-66. Materiały przyjmują: L. Mańkowski, P. Rojek. St. Ratajczak. Liczymy na pomoc w tej sprawie wszystkich zainteresowanych”.

„Do argumentów p. Marcelego Szczęsnego w obronie ul. Stanisława Chudoby („Sentymenty” – Protestują, GŚ 10(76) chciałbym dodać jeszcze jeden, a mianowicie: Cytuję z pamięci. „Na przełomie listopada i grudnia 1943 r. odbyło się konspiracyjne zebranie polskich ugrupowań lewicowych. Na zebraniu omawiano sprawę zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim. Jedynym z zebranych, który głosował przeciw był Stanisław Chudoba. Po kilku dniach został aresztowany przez hitlerowców i zamordowany”. Powyższą informację znalazłem parę lat temu w książce „Pamiętniki komunistów polskich”. Zgadzam się z notatką redakcji do artykułu „Sentymenty” – Protestują. Wydaje mi się, że wśród śremskich deceydeńców brak „przedwojennych” śremian interesujących się dziejami swego miasta. Wszak ul. Poznańska do wybuchu wojny nosiła imię Heliadora Świącickiego, wychowanka gimnazjum śremskiego i pierwszego rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Myślę również, że poprzednia nazwa Plac Pamięci Narodowej była właściwa. Przywrócona ponownie nazwa – Plac 20 Października kojarzy się z: 1) rocznicą rozstrzelania 19 obywateli śremskich przez hitlerowców i o to właśnie chodzi, 2) rocznicą powrotu do władzy w 1956 r. Władysława Gomułki – co chyba nie wymaga uczczenia”.

Franciszek Grajewski  
Śrem

Dzwoniły do redakcji osoby z propozycją następującą: mleko sprzedawane jest wyłącznie w butelkach 1-litrowych. Osoby samotne, emeryci chętnie kupowaliby je w mniejszych porcjach – po 1/2 litra. Pytały: czy dla Spółdzielni Mleczarskiej w Śremie to wielka trudność rozlewać mleko także do butelek mniejszych?

Nie trudno domyślić się, że nie zużyte mleko po prostu jest wylane.



*Dobre słyszeć daleko,*

*a złe jeszcze dalej*

OGŁOSZENIA ★ REKLAMY ★ PROMOCJE

KOMBINAT BUDOWNICTWA OGÓLNEGO W ŚREMIE  
OS. PSARSKIE 82

oferuje:

**W ramach robót ogólnobudowlanych:**

- wykonawstwo pełnego zakresu robót budowlanych (wraz ze wszystkimi instalacjami),
- wysoką jakość robót,
- terminowość w realizacji zleceń,
- wykonawstwo po konkurencyjnych cenach.

**W ramach robót usługowych wyroby w branżach:**

- stolarskiej,
- wytwórnia materiałów budowlanych (błoczek betonowe, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, elementy kanałów c.o. oraz elementy na indywidualne zamówienia),

- ślusarskiej,
  - zbrojarskiej,
  - usługi naprawczo-konserwatorskie.
- ogłoszenie

**Usługi różne:**

- handel materiałami budowlanymi w pełnym zakresie – sprzedaż detaliczna,
- kserokopiarnictwo,
- maszynopisanie,
- ważenie wagą wozową o nośności 50 ton,
- udostępnianie programów komputerowych,
- wykonywanie tablic ogłoszeniowych, reklamowych itp.

**PRACUJEMY ZGODNIE Z ZASADĄ – KLIENT – NASZ PAN!**

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
w Śremie

ul. Mickiewicza 21  
telefon 42-79  
telex 412294

**HURTOWNIA**

oferuje do sprzedaży hurtowej w cenach konkurencyjnych:

- artykuły spożywcze,
- artykuły chemiczne

**Zapraszamy handlowców do współpracy**



na:

- Wycieczki wypoczynkowe: Soczi i Jalta (zakwaterowanie w hotelu kat. lux. 10 dni pobytu z pełnym wyżywieniem i atrakcyjnym programem turystycznym). Termin – 28.01–10.02.91 r. 15.02–28.02.91 r. 9.03–22.03.91 r.

- Wycieczki do Szwecji przez Niemcy z pobytem w Berlinie (lutym-marzec),
- Wyjazdy do Berlina i Hamburga,
- Wycieczki szkolne – zagraniczne i krajowe (po najniższych cenach).
- Wczasy krajowe i zagraniczne.

Prowadzimy sprawy wizowe i ubezpieczeniowe naszych klientów.

**INFORMACJI** udziela Biuro OST „GROMADA”, Śrem, ul. Kościuszki 19, tel. 46-18, telex 0412262.

„GŁOS ŚREMSKI” – miesięcznik Towarzystwa Miłośników Śremu.

Redakcja: redaktor naczelny – Adam Podsiadły, z-ca redaktora – Zbigniew Szmidt, sekretarz redakcji – Barbara Johns; członkowie – Stanisław Folecki, Gabriel Jasiński, Wojciech Górski, Kazimierz Ginter, Danuta Płygawko. Stali współpracownicy: Małgorzata Foerster, Waldemar Jagielski, Marcei Szczęsny, Tadeusz Rosól. Redakcja techniczna: Romuald Dzierkowski.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Stary Rynek nr 5, tel. 43-88.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku materiału, dokonywania skrótów i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ko rekta w drukarni.

Druk: Zakłady Graficzne – Zakład nr 6 Poznań, ul. Wielka 10  
Nr zlec. 6767680/91 – 2000